

O „BOŻEJ PODSZEWCIE”

Jestem pod dużym wrażeniem po obejrzeniu serialu pt. „Boża podszywka”. Serial jest wspaniały - świetny scenariusz, reżyseria, gra aktorów. Pochodzę z Hajnowki koło Białowieży i bardzo bliska jest mi treść filmu. Miałam dwie serdeczne koleżanki, Białorusinkę i Litwinę, których rodzice mieli duże gospodarstwo rolne. Serial pozwolił mi wrócić do tamtych minionych dziecięcych lat, kiedy spędzałam wszystkie wolne chwile w tych gospodarstwach. Pamiętam, jak pomagałam przy młóceniu kieratem, jeździłam z koleżankami do kościoła czy cerkwi pięknymi saniami. Widziałam, jak piecze się prosiaki na przyjęcia, czasami pasalam krowy i konie. Patrząc na serial, wróciłam myślami do mojego dzieciństwa, takiego „sielskiego anielskiego”, jak pisze Adam Mickiewicz. Takie seriale jak „Boża podszywka” powinny powstawać częściej, na tle środowiska np. góralskiego, kaszubskiego, górnośląskiego, dolnośląskiego i innych regionów Polski. Mogą one ocalić od zapomnienia tamte piękne czasy, które w różnych regionach kraju były odmienne i charakterystyczne dla danego środowiska. Dziękuję wszystkim

realizatorom i wykonawcom serialu, a przede wszystkim twórcom scenariusza - za autentyzm i oddanie po mistrzowski klimat tamtych czasów z życia ludzi na Kresach(...)

Krystyna T. z Opola

Przyłączając się do dyskusji nad serialem filmowym „Boża podszywka” Izabelli Cywińskiej, który wywołał oburzenie Wilniuków, a którzy bezsprzecznie jako rodowici mieszkańcy ziemi wileńskiej najlepiej znają życie swoich ziomków, ich obyczaje i tradycje, Towarzystwo Obrony Wilna Patrona św. Krzysztofa - Zarząd Główny w Kępnie, w pełni podziela oburzenie rodaków z Wileńszczyzny. Stąd w omawianej sprawie pragniemy ukazać prawdę o życiu naszych rodaków, od wieków zamieszkałych na Wileńszczyźnie.

Treść książki pani Teresy Urbanowicz „Boża podszywka” została zniekształcona. Serial filmowy należy traktować jako wybujałą fantazję reżyserki. Ukazane w serialu sceny z życia naszych rodaków na Wileńszczyźnie są przedstawione w krzywym zwierciadle.

Akcja, jaka rozgrywa się w filmie, to szarganie tradycji Wileńszczyzny. Wymyślone przez autorkę obrazy życia przeczą wszystkiemu. Kobiety na Wileńszczyźnie są troskliwymi matkami, ojcowie są przykładem pracowitości. Ludzie tam jeszcze dzisiaj nie wiedzą, co to są rozwody i zdrady małżeńskie. Wszystko wskazuje na to, że autorka serialu filmowego „Boża podszywka”, Izabella Cywińska, nigdy nie zetknęła się z naszymi rodakami i nie zna ich obyczajów i tradycji.

Istnieje w Polsce Federacja Towarzystw Miłośników Wilna i Ziemi Wileńskiej, skupiająca ponad sto tysięcy Wilniuków. By nie popełnić na przyszłość podobnych błędów, radzimy na miejscu przeprowadzić bezpośrednio rozmowy z ludźmi starszymi, którzy dobrze pamiętają dawne czasy, a więc okres opisany przez autorkę, i zobaczyć, jak żyje tamta społeczność polska.

**Towarzystwo Obrony Wilna
Patrona św. Krzysztofa,
Zarząd Główny**

Scena z serialu
„Boża podszywka”

